Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 289. Łódź, Wtorek 21 października 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Wiec przedwyborczy w cyrku.

W dniu 19 b. m. w cyrku warszawskim odbył się wiec b. wojskowych, który zgromadził kilka tysięcy osób. Na zdjęciu — przemawia generał Górecki.

———x:o:x———

Członkowie komunistycznej partji podpalaczami.

Ujęcie 9-ciu sabotażystów.

Łuck, 21 października. (Od wł. kor.). Na terenie powiatu lubomelskiego grasowała od dłuższego czasu szajka szabotażystów, która

podpalała sterty zboża

szkodę polskich ziemian. — Szajka ta podpalała również mienie osadników polskich. Całą szajkę w liczbie 9 osób aresztowano. Są to członkowie komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

—::-::—

Aresztowanie redaktora „Ziemi Chełmińskiej"

za krytykę urządzeń państwowych.

Toruń, 21. 10. (Od wł. kor.). W ubiegłej niedzieli aresztowany został na Pomorzu Zbigniew Łukaczyński redaktor „Ziemi Chełmińskiej", kandydat na

z listy narodowej.

Łukaczyński pozostaje pod zarzutem antyrządowych wystąpień i ostrej krytyki urządzeń państwowych.

———x:o:x———

P. STEFAN KAZIMIERCZAK
Zastępca naczelnika Wydziału Statystycznego, zasłużony działacz niepodległościowy z lat 1905 — 1914, obchodził 10-lecie pracy w samorządzie łódzkim.

P. TADEUSZ WISŁAWSKI.
Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi odznaczony złotym krzyżem zasługi. Dekoracja odbyła się w Ministerstwie Pracy w ubiegłym tygodniu.

Skarga Rusina w ambasadzie amerykańskiej.

Obywatel amerykański wichrzycielem.

Warszawa, 21 października. (Od wł. kor.). — Amerykański charge d'affaires w Warszawie złożył wczoraj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

notę werbalną

z prośbą o wyjaśnienie sprawy naturalizowanego obywatelstwa amerykańskiego Fedoroszyna. Obywatel ten, Rusin z Małopolski — oskarżony jest przez władze polskie o działalność przeciwpaństwową i udział

w nielegalnej organizacji

wschodnio-małopolskiej. Zwrócił się on do ambasadora amerykańskiego z prośbą o interwencję, oskarżając jednocześnie policję, że go dotkliwie pobiła. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło o tej interwencji ministra spraw wewnętrznych celem wyjaśnienia sprawy.

—:o:—

Teatr regionalny z Poronina w Warszawie.

Zdjęcie nasze przedstawia orkiestrę góralską teatru regionalnego z Poronina, który obecnie w Warszawskim cyrku daje kilka widowisk „Wesele Góralskie".

Dyrektor Łotewskiej Agencji „Leto" w Warszawie.

Na zdjęciu — dyr. R. Berzins żegnany na Dworcu Głównym przez dyr. P. A. T. R. Starzyńskiego i przedstawiciela „Lety" w Warszawie p. Prediets'a.

———x:o:x———

Zamach bombowy na naczelnika gminy.

Granat na szczęście nie wyrządził szkody.

Lwów, 21. 10. (Od wł. kor.) Nocy ubiegłej dokonano nowego

zamachu bombowego.

W gminie Wierzbice, powiat Bóbrka, nieznany osobnik rzucił granat do mieszkania naczelnika gminy Drońca. Granat odbił się o ścianę i upadł na podłogę nie wyrządzając żadnej szkody. Jest to akt zemsty. Dronice przed kilku dniami wyrzucił „Proświtę" i kooperatywę ukraińską z zajmowanych lokalów w gminie.

—:o:—

Samochód Ottona Ulitza przejechał na śmierć robotnika.

Katowice, 21. 10. (Od wł. k.) Samochód „Volksbundu" wiozący do Bytomia Ottona Ulitza wpadł w Łagiewnikach na przechodzącego ulicą

robotnika Latuska,

którego przejechał. Nieszczęśliwy robotnik wskutek pęknięcia czaszki wyzionął ducha.

Do serca męża droga prowadzi przez żołądek,

Otwarcie zjazdu pań gospodyń w Warszawie.

Warszawa, 21 października. (Od wł. kor.). Dziś rozpoczął swe obrady pierwszy kongres pań gospodyń domu. Organizacje kobiece postanowiły stworzyć

wspólny związek

gospodyń domowych na wzór istniejących już organizacyj gospodyń wiejskich. W pierwszym rzędzie chodzi tu o racjonalizację i normalizację pracy w gospodarstwie domowem i o wprowadzenie

nowych zdobyczy

w tej dziedzinie. Protektorat nad zjazdem objęła p. Prezydentowa Mościcka. Zjazd rozpoczął się o godzinie 9 rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża, obrady zaś o godz. 10 w Stowarzyszeniu Techników przy ul. Czackiego. Prócz szeregu referatów, które będą wygłaszane w ciągu

trzech dni

odbędą się pokazy i wycieczki. Demonstrowane będą ulepszone sprzęty kuchenne i gospodarskie, następnie uczestniczki zjazdu zwiedzą instytut i seminarjum gospodarstwa domowego.

2 tysiące zł. od księcia Takumatsu. na cele samoobrony policyjnej.

Warszawa, 21 października. (Od wł. kor.). Japoński książę Takumatsu przed wyjazdem z Polski ofiarował

2 tysiące złotych

na cele samoobrony policyjnej, jako wyraz uznania dla jej sprawności.

———x:o:x———

Międzynarodowa wystawa samochodowa w Londynie.

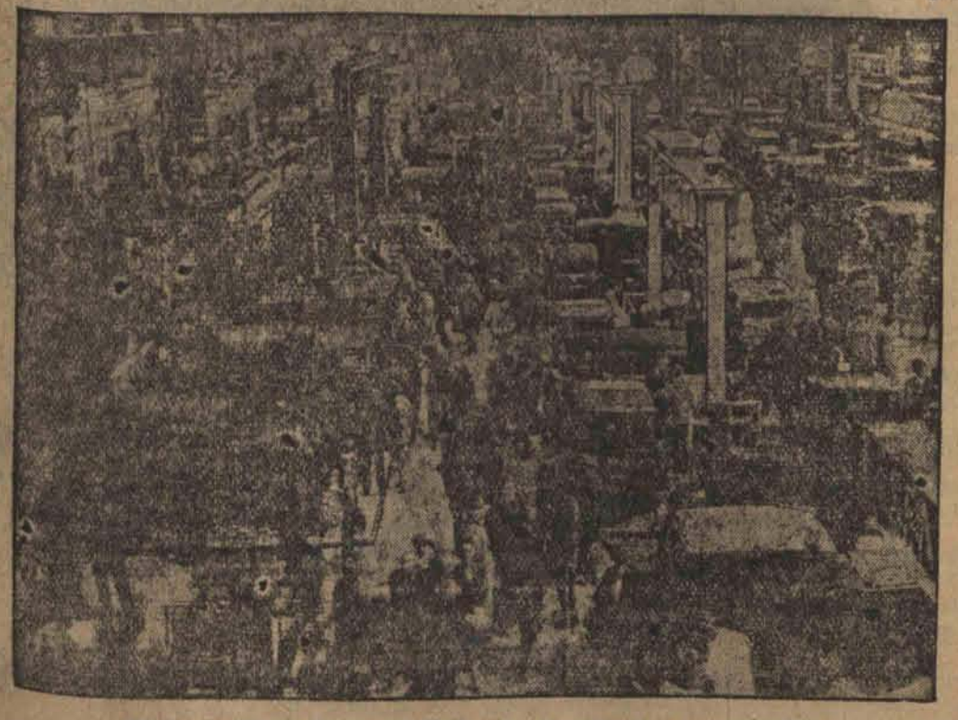

W londyńskim Olympia-Hall została otwarta międzynarodowa wystawa samochodowa, tłumnie odwiedzana przez interesantów i widzów. (h)

Manifestacje niedzielne w Łodzi.

Pochód Federacji Obr. Ojczyzny i okręgowego pracowniczego komitetu wyborczego na ulicy Piotrkowskiej.

„Samolot" na szynach.

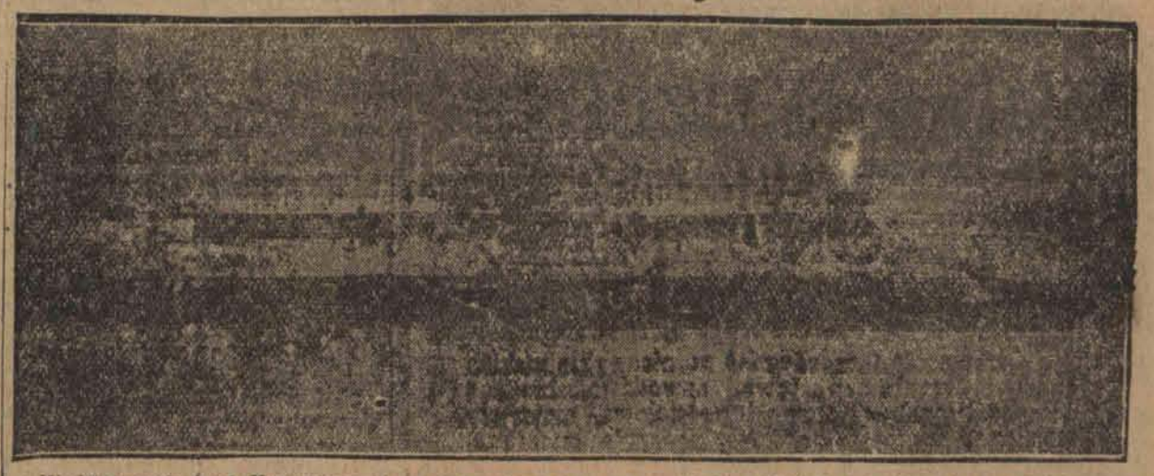

W Niemczech (pod Hannoverem) odbyła się jak już donosiliśmy w „Echu" pierwsza próba lokomotywy o napędzie śmigłowym. Lokomotywa wykazała pełną sprawność. Przy zastosowaniu motoru o sile 500 k. M., osiągnięto szybkość 182 km. na godz. „Samolot na szynach" ma długości 26 m. i może zabrać 38 pasażerów. Zdjęcie przedstawia nową lokomotywę w czasie próby — śmigło powodujące ruch wagonu znajduje się z tyłu (jest to śmigło t. zw. pchające).

Odpowiedź Stahlhelmu

na francuskie propozycje ustępstw.

Hamburg, 21. 10. (Ar.) — W czasie manifestacji młodzieży stahlhelmowskiej przemawiał przywódca Seldte. Nawiązując do artykułów Hervégo, zajmujących się stahlhelmem, a będących wypływem zjazdu Stahlhelmu w Koblencji, oświadczył, że Stahlhelm

nie pośpieszy się z odpowiedzią,

lecz spokojnie dopiero nad nią się zastanowi. Jeżeli jednak świat opamięta się nareszcie natenczas i sahlhelm gotów jest z tym światem pogadać. Natenczas zamiast hasła: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się". zabrzmieć musi hasło: „Żołnierze frontowi wszystkich krajów złączcie się i odnówcie tę zblamowaną ziemię".

Następnie przemawiał przywódca krajowy Morozowicz o zadaniach młodzieży w szeregach Stahlhelmu. Jak długo Niemcy czołgać się będą na kolanach przed zagranicą, tak długo każdy deptać je będzie nogami. Mówca żąda, aby każdy miał możność

nabycia własności

w ojczyźnie niemieckiej: pojęcie własności musi być fundamentem przy odnowieniu państwa. Stahlhelm odrzuca partje, nazywające się klerykalnemi, jeżeli partje te mają odwagę oświadczyć, że nie można rządzić wespół z narodowymi socjalistami, z międzynarodowymi zaś socjalistami można.

Piszczel ludzki w ręku obłąkanego.

Sensacja małego miasteczka.

Łódź, 21-go października. — Wczoraj Szadek pod Zduńską Wolą miał również swoją sensację.

Oto na ulicy zjawił się popularny zresztą w Szadku Abram Tenenbaum,

umysłowo chory,

który wymachiwał trzymaną w ręku kością.

Jakież było zdziwienie mieszkańców, gdy dowiedziano się, że jest to piszczel ludzki. Lotem błyskawicy rozeszła się pogłoska, że Tenenbaum zamordował kogoś i teraz rozrzuca kość swej ofiary.

Strach ma jednak wielkie oczy. — Powiadomiony bowiem o wypadku posterunek policji, jakkolwiek stwierdził, że Tenenbaum istotnie „bawi się" piszczelem ludzkim — to jednak morderstwa

nie dokonał.

Okazało się, że umysłowo chory mieszkaniec Szadku—szperając szpadlem nad brzegiem rzeki Pilicy — natknął się na szczątki szkieletu ludzkiego i porozrzucał je, zabierając tylko jedną kość.

Piszczel odebrano i wszczęto śledztwo skąd nad brzegiem rzeki

wziął się szkielet.

Jak twierdzą są to pozostałości po starem cmentarzysku.

Usypiacze kolejowi w potrzasku.

Sosnowiec, 21 października. — Powracający z Warszawy nocnym kurjerem Warszawa — Wiedeń funkcjonarjusz urzędu śledczego w Sosnowcu p. Pironer, zauważył w wagonie I. klasy Warszawa — Rzym

5 podejrzanych osobników.

Osobnicy ci prowadzili ożywioną rozmowę, równocześnie racząc się koniakiem. W pewnym momencie nie przypuszczając, że jest śledzony, jeden z nich wykrzyknął: „Od czego są środki usypiające". Ponieważ słowa te dawały dużo do myślenia, p. Piorner na stacji Ząbkowice w asyście policji mundurowej zawarł bliższą znajomość ze wspomnianymi osobnikami.

Okazało się, że dwaj z nich, Gemarnyk Aron i Szmul Versichterter, to znani usypiacze międzynarodowi, grasujący w pociągach dalekobieżnych, trzej zaś pozostali: Tchórz Chil, Boroczyński Stefan i Boroniecki Bolesław, są znanymi

międzynarodowymi kasiarzami,

występującymi na terenie Polski, Austrji i Niemiec. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono dalej, że wszyscy posiadając legalne paszporty zagraniczne, udawali się do Austrji na gościnne występy. Rozmowa o środkach usypiających dotyczyła jakiegoś finansisty wiedeńskiego, jadącego tym pociągiem z Warszawy do Wiednia.

Ze Ząbkowic przewieziono osobników tych do Sosnowca, gdzie oddano ich do dyspozycji miejscowych władz śledczych.

Wypadek lotniczy majora.

Łódź 21-go października. — W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych na pole wsi Nowosolna pod Łodzią spadł samolot.

Jak się okazało był to samolot wojskowy I-go pułku lotniczego w Warszawie, prowadzony przez majora - pilota, któremu w ostatniej chwili mimo dużego defektu w motorze udało się

szczęśliwie wylądować.

Major udał się do najbliższego telefonu, gdzie natychmiast złożył o wypadku meldunek w 4-ym dyonie żandarmerji prosząc o pomoc i ochronę aparatu.

Dziś sprowadzeni mechanicy dokonywują naprawy aparatu.

Olbrzymia pożyczka dla Jugosławji.

Wiedeń, 21. 10. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że wielkie konsorcjum francuskie, na którego czele stoi Credit Lyonais, Banque de France et de Pays Bas, następnie firma Schneider-Creuzot i Loucheur,

ofiarowało Jugosławji pożyczkę

w wysokości 1 i pół miljarda franków francuskich (ok. pół miljarda złotych), celem budowy kolei jugosłowiańskich.

Warunki są nader korzystne.

Nieprzytomna kobieta w cichej alei.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21. 10. W dniu wczorajszym, około godziny 9 wieczór, w jednej z alejek parku Sienkiewicza znaleziono leżącą bez przytomności na ławce

młodą kobietę.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Nieznajomą okazała się 26-letnia Antonina Lewandowska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Złotej 3.

Zdarzenia i wypadki

(—) Doradca finansowy Dewey ogłosił w amerykańskim piśmie wywiad, w którym wyraził swą ufność w pomyślny rozwój gospodarczy Polski.

(—) Ministerstwo Komunikacji przyznało w drodze wyjątku wychowankom wszystkich zakładów naukowych, prócz szkół zawodowych dokształcających prawo korzystania z ulg taryfowych na kolejach w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

Ulgi kolejowe na ten okres ważne będą od dnia 30-go października do dnia 5 listopada.

(—) W łódzkim Sądzie Wojskowym rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko trzem oficerom, a mianowicie b. kierownikowi inżynierji i saperów mjr. Filanowiczowi, b. kierownikowi referatu budowy kpt. Hermanowi, oraz referentowi por. w stanie spoczynku Bronisławowi Wysiekierskiemu.

Mjr. Filanowicz oskarżony jest o to, że działając w charakterze przewodniczącego komisji przetargowej nie sporządził kosztorysu wstępnego i wbrew przepisom ogłosił go tylko w dziennikach łódzkich. Podczas otwarcia ofert ofertowej nie podyktował do protokółu sumy kosztorysu ofertowej. Wreszcie zdecydował o oddaniu robót firmie „Press", mimo, iż do komisji należała do komisji przetargowej mimo niezłożenia przez tę firmę wadjum. Niezależnie od tego oferta ta była wyższa od innych, co wynosiło różnicę wysokości przeszło 80.000 zł. Kpt. Hermanowi zarzuca akt oskarżenia oddanie samowolnie firmie „Press" robót w Łodzi i Skierniewicach, czem skarb państwa poniósł wskutek tego stratę w wysokości pół miljona złotych.

Rozprawa potrwa kilka dni.

—:x:—

Nowy szef Sądu Wojskowego.

Warszawa, 21. 10. (Od wł. kor.) Emil Mecnarowski został mianowany przewodniczącym wyższego Sądu Wojskowego na miejsce generała Krzemieńskiego.

APOLLO 11-go Listopada Nr. 16.

2 WIELKIE FILMY 2.

I. **MIŁOŚĆ W POCIĄGU** Ucieszna komedja w 9-ciu aktach w rolach głównych **Dina Gralla, Ernest Verebes.**

II. **PRZEGRANE ŻYCIE** Potężny dramat współczesny w rolach głównych: **Helena Costello, James Murray.**

Następny program: **ANNA KORENINA** **Ilustracja śpiewna**

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Bajgelta

Początek codz. o godz. 4-ej w sobotę i niedz. o godz. 12-ej.

CZARY

Dziś premjera!

Największy przebój kinematografji. Dawno oczekiwany film p. t.

BOHATEROWIE MORZA

(Korsarz Surcouf)

Monumentalny dramat morski, ilustrujący dzieje najsłynniejszego francuskiego korsarza wszystkich czasów ROBERTA SURCOUFA. W roli korsarza, którego imię stało postrach od Oceanu Lodowatego po równik, niezrównany **JAN ANGELO** oraz **MARJA DALBAICIN**

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej w święta i soboty o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans ceny miejsc najniższe.

LETNIE KINO **MIMOZA** Kilińskiego 178.

Od wtorku dnia 21 do poniedziałku dnia 27 października 1930 r. wł. Wielki film produkcji europejskiej. Dole i niedole dziewczęcia zamorskiego, które zakochało się w pięknym żeglarzu

„POKUSY EUROPY"

W rolach głównych: Nasz rodak **Igo Sym, Liljana Harvey, Harry Halm.**

Nad program DODATEK DZWIĘKOWY. Początek w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15, w soboty, niedziele i święta od godz 3.30

Następny program: **New York w Nocy.**

KINO **ZACHĘTA** TEATR Łódź, ul. Zgierska Nr. 26.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Arcydzieło polskiej produkcji według głoś. pow. **M. Srokowskiego**

p. t. **„KULT CIAŁA"**

Potężny dramat walka dwóch serdecznych przyjaciół.

Historja wszechpotężnej miłości i druzgocącej wszelkie przeszkody i zapory

W rolach główn.: **Michał Varconyi, Agnes Petersen-Mozżuchinowa**

Doborowa orkiestra pod kierunkiem **J. Stefańskiego.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, a w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-ej

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. **Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów,** leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. **R. Barącz** prof. dr. **J. Marischler,** prof. dr. **B. Kielanowski.**

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie **ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77**

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7, **osobiście tylko krótki czas.**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI. Specjal. dla przepuklin zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej ruptury. Dnia 4-go marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W.Pan uratował mi **życie bez operacji.** Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrów.

Z poważaniem

L. CUSZNAJDER.

Zima się zbliża

Zaopatrujcie się zawczasu w reszki towarów zimowych i bieliźnianych

w KONSUMIE

PRZY

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, bieliznę damską i męską, stołowe i pościelową, materjały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonjalne i t. p.

Pp. urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń udziela się dogodnego kredytu

Dr. N. HALTRECHT

Chor. skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10.

Przyjm. 8—3 po poł. i 8—9 w.

Dr med.

Ksawery Gawroński

Ginekolog i Położnik

Wólczańska 23, tel. 124—51,

przyjmuje od 3.30 do 5 po poł.

Dr. J. NADEL

AKUSZERJA

CHOROBY KOBIECE

godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Pomorska Nr. 7, tel. 127-84.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne.

UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89

Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5

dla niezamoż. **CENY LECZNIC**

Dr. med. Różaner

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Elektroterapja.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.

(Dzielna)

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Dr. med.

Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po poł.

W niedziele i święta od 9-1 przed poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermją. Elektroterapją

ul. Południowa Nr. 28.

tel. 201—93.

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.

w niedziele od 9— 1 p. p.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz 8 — 2 i od 5 — 9

W niedziele i święta od 9 do 1 w poł.

Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.

H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

wznowił przyjęcia

przy ul. Cegielnianej Nr. 43

TELEF. 141 32

przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziel i święta 9—1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne.

leczenie djatermją, djatermokoagulacją

oraz

LAMPĄ KWARCOWĄ.

KOŚCIUSZKI 5, tel. 170-50.

Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7

W niedzielę od g. 11 — 1 w poł.

Dr. med.

Z. RAKOWSKI

Konstantynowska 9.

Tel. 127-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12—2 i 5—7,

Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy.

NAPRAWĘ

RESORÓW SAMOCHODOWYCH

uskutecznia najszybciej

FABRYKA RESORÓW SAMOCHODOWYCH

Alfred Hermans

Łódź, Sienkiewicza Nr. 62.

Tel. 139-13, II-gie podwórze.

Stale na składzie resory nowe oraz pojedyńcze pióra (łagi) różnych marek, jak: Ford, Chevrolet, Tatra, Essex, Citroen, Whippet, Morris i wiele innych.

Teatr Rewji

„Dobry Wieczór"

w lokalu własnym **Kopernika 16**

dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16

Tel. 184-66.

Inauguracja sezonu zimowego

Dziś Premjera!

rewelacyjnej rewji p. n.

„Tylko dla dorosłych"

Z udziałem całego zespołu, oraz nowozaangażowanych artystów scen Stolicy

Primeros PREZERWATYWY

Ogłoszenia drobne

RADJOAPARATY I część., detal. komplet od zł. 25.— „Radiola", Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej w podwórzu.

ELIMINUJEMY stację miejscową na każdym odbiorniku. Kupujemy używane aparaty i głośniki Radjo-Serwis, dtd. Piotrkowska 61 w podwórzu.

LEKCJI języka angielskiego udziela profesor A. K. Kenley, szybka metoda, akcent londyński, ul. Kilińskiego III p. lewo.

2 LUSTRA trema jasne i ciemne tanio sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro, m. 14.

DO SPRZEDANIA w dobrym punkcie budka z węglem z powodu zmiany posady, ul. Rzgowska 18

ZOFJA JEZIERSKA, zgubiła legitymację K. E. Ł. nr. 15.108.

SAMOCHÓD marki Essex sprzedam tanio, byle zaraz, Gdańska 82.

ROLNIK samotny, obznajmiony z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, w hodowli i leczeniu inwentarza żywego, będąc na ostatniej posadzie 10 lat w Niemczech pod Poznaniem, posady rządcy lub pomocnika gospodarczego. Oferty do administracji „Echa" pod „Rolnik".

PRZYJMĘ panienkę do nauki mody nie do teatru objazdowego, która obecnie jest w Pabjanicach na ul. Krusche i Endera vis a vis nowego kościoła. Zgłaszać się do dyrektora.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny na zł. 50 wyd. z Elektrowni dla Pinkusa Gde, ul. Rokicińska 11.

KURS FILET ręcznego zł. 10. Praca zapewniona. Wyuczam haftów maszynowych, maszynow. Toledo, aplikacji i wenecką robotę oraz Teneryfskie serwetki). Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18, prawa oficyna I-sze podwórze.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa", Piotrkowska nr. 123, w podwórzu.

AKUSZERKA Pipikowa dyplomowana Cesarską Petersburską Akademją przyjmuje zamówienia. Piotrkowska Nr. 132.

ZAKŁAD tapicerski B-ci Gabałów poleca z własnego wyrobu otomany, kozetki, tapczany i krzesła. Warunki dogodne. Nawrot 8.

EDMUND POPŁAWSKI, ul. 11 Listopada 20, zagubił kartę rejestracyjną, wydaną przez Biuro Wojskowo-Policyjne.

Burzliwe życie poety.

Wielkie święto Francji.

Francja obchodzić będzie niewem 500-letnią rocznicę urodn znakomitego poety, Franzka Villona.

Niezwykłe i bezładne było cie tego dziecka Paryża. Nie my nawet dobrze jego naiska. Villon to nazwisko księ paryskiego, u którego się zu wychowywał, a nazwisFrançois de Montcorbier niewątpliwie przybrane. — o student Sorbony prowaon żywot

rozpustny i szaleńczy.

jednak otrzymał od Akade-Sztuk tytuł magistra i zyssobie sławę wielkiego poeNiebawem jednak musiał Paopuścić, gdyż w bójce zabił nego księdza.

towarzystwie włóczęgów druje z miejsca na miejsce, uszczając się prawdopodobnieraz czynów, mocno kolicych z prawem. Powrócił szcie do Paryża, a wówwraz ze swoimi kompanawłamał się do kasy Kolegu Teologicznego. Uciekł znowu. Uwięziono go w Meung Loire na rozkaz biskupa bsigne. Wówczas pisze on ój sławny, wstrząsający, — epojony skruchą djalog mięswem

sercem a ciałem.

aska Ludwika XI wydobygo z więzienia... Wkrótce ta go nowa zbrodnia i nowa . Wyrok śmierci zamienio-

10-cio letnie wygnanie...

ewiadomo gdzie i kiedy zaczył swe burzliwe życie... pozostała po nim bujna i mniała puścizna poetycka, a prawdziwego natchnienia wnej, dziecięcej pobożności Nie straciła zupełnie swej siły jego głośna „Ballada wisielców"...

Dziś Francja zapomniała już o błędach i bezdrożach tego osobliwego człowieka, który zeszedł może tylko dlatego na manowce, iż żył w epoce, w której przesądy społeczne nie pozwoliły zdobyć odpowiedniego miejsca jego szerokiej genjalnej naturze...

Kompromitujący list lekarza.

„Gołąbek do oskubania".

Pewna Francuzka. mieszkająca w mieście Angers, posiada bardzo ciekawy dokument, — świadczący, że wśród lekarzy francuskich znajdują się ludzie więcej dbali o zarobek swój swoich kolegów, aniżeli o godność

swojego stanu.

Dama ta, znana ze swojej zamożności, udała się niedawno do pewnego doktora, który zbadawszy ją, oświadczył, że musi się ona poddać jeszcze badaniu i to natychmiastowemu pewnego wybitnego operatora.

Ów lekarz dał swojej pacjentce list polecający do wspomnianego chirurga i jak jej wyjaśnił, w liście tym wyłożył swój pogląd na jej stan zdrowia.

Kiedy owa pani zjawiła się u operatora, wręczyła mu list i zaledwie operator rozdarł kopertę i wyjął z niej pismo kolegi, zdarzyło się, że wezwano go do drugiego pokoju, na jakąś nagłą rozmowę telefoniczną.

Operator przeprosił swoją pacjentkę i wyszedł ze swego gabinetu, pozostawiając list nieprzeczytany na biurku.

Wobec takiej pokusy, pacjentka, która była bardzo ciekawa, na jaką cierpi chorobę, nie mogła się oprzeć, ażeby nie sięgnąć po nęcącą kartkę papieru i nie przekonać się, co też o niej napisał pierwszy jej doktór?

Ku swemu zdziwieniu przeczytała jednakże tylko te słowa:

„Mój kochany przyjacielu. — Posyłam ci bogatą pacjentkę. Jest zupełnie zdrowa, ale to jest dobry

gołąbek do oskubania".

Dama poczerwieniała, a potem bez wahania schowała list do torebki i wyszła, nie czekając na powrót operatora. Obecnie zamierza wytoczyć skargę sądową, zarówno przeciw swojemu domowemu lekarzowi, który się wyraził o niej w sposób pogardliwy, a również przeciw operatorowi, który był do tego stopnia nieostrożny, że jej nastręczył sposobność do zaspakajania ciekawości.

—:o:—

Ratujmy dzieci i młodzież!

ALKOHOL JEST JADEM DZIEDZICZNYM.

Znane, a przecież lekceważone niebezpieczeństwo.

Łódź, 21 10. Zdawałoby się, iż przekonać ludzkość o szkodliwem działaniu alkoholu na ustrój człowieka jest bardzo łatwo. Tyle już o tem mówiono, pisano, że chyba każdy powinien nie tylko zrozumieć zło, wynikające z używania alkoholu,

ale wprost unikać go,

jak unika się innych szkodliwości Jednakże życie codzienne zbyt jaskrawo i dobitnie daje do zrozumienia, że praca nad uświadomieniem społeczeństwa o wielkiej jadowitości alkoholu nie jest bynajmniej łatwa jeżeli chodzi o zaprzestanie używania trunków. Z przyjemnością bywa wysłuchany odczyt z zakresu alkohologji z zainteresowaniem bywa obejrzony film propagandowy osnuty na tle walki z alkoholizmem, ale jak mało słuchaczy i widzów przeprowadza zakaz spożywania alkoholu zaczynając przedewszystkiem

od swojej osoby!

A więc istnieje już w społeczeństwie naszem zrozumienie teoretyczne co do ujemnego działania na ustrój człowieka wódki, piwa, koniaku, araku, likierów i wina, chodzi tylko o praktyczne zastosowanie w życiu znajomości higjeny w tej dziedzinie.

I tu stajemy przed niezwykle trudnem zadaniem —

trudnem ale wykonalnem.

Jakież wdzięczne i piękne pole do działania na tej ugorów pełnej niwie dla nauczycieli, wychowawców dzieci i młodzieży!

A przedewszystkiem dla rodziców!

Ileż treści zawiera w sobie troska o przyszłość młodzieży!

Praca pedagogów nad uświadomieniem dzieci w wieku szkolnym o strasznych skutkach alkoholu jest ciężką mozolną drogą do lepszego jutra młodzieży i społeczeństwa.

Praca pedagogów wyda owoce tem lepsze, jeżeli nie będzie paraliżowana przez dom rodzinny. Tu bowiem najczęściej młodzież, a często i dziecko

dostaje pierwszy kieliszek,

który słabsze pod względem konstrukcji psychicznej osobniki prowadzi z czasem do nałogu pijaństwa.

A więc matki, żony, siostry starajcie się usunąć kieliszek od ust młodych własnych dzieci, mężów, braci!

Czyż serce matki może być obojętne dla doli przyszłej dziecka?

Trzeba mieć gorącą wiarę w serce matki, że postara się uchronić dziecko

przed największym wrogiem ludzkości,

jakim jest alkohol.

A sumienie mężów, ojców, braci winno czuwać nad dolą młodego pokolenia. Że sumienie mężczyzn jest niezwykle wrażliwe nie ulega wątpliwości, musi ono być tylko kierowane pewną znajomością duszy dziecka i młodzieży.

Zarówno dziecko jak i młodzie niec lubi naśladować starszych. Naśladownictwo to w dziedzinie alkoholizmu przynosi wiele szkody.

A przecież powszechnie wiadomo, że dziecko rośnie, że ustrój jego wymaga dobrego odżywiania, wprowadzanie zaś nawet niewielkich ilości alkoholu do ustroju dziecka jest niezwykle szkodliwe.

Młodzież zaś jest w okresie dojrzewania fizycznego.

Nie zapominajmy, że ustrój dziecka i młodzieży jest bardziej wrażliwy na szkodliwe działanie alkoholu, niż ustrój człowieka dorosłego.

Baczmy pilnie by wzrost i rozwój młodocianych odbywał się prawidłowo bez zaburzeń, które sprowadza używanie nawet niewielkich ilości alkoholu.

Nie zapominajmy, że najbardziej wrażliwy u młodzieży i dzieci jest

układ nerwowy,

dla którego alkohol jest silnym jadem.

Nie zapominajmy, że matki karmiące niemowlęta nie powinny pić alkoholu, bo pijąc przynoszą skodę sobie i dziecku.

A więc ratujmy młodzież i dzieci, chroniąc ich przed używaniem alkoholu. Damy im wtedy skarb lepszy po nad wszystko — zdrowie.

rł B. S.

—:o:—

Skarbiec podziemny w skale.

Złoto francuskie

w bezpiecznem miejscu.

Złoto, jakie Francja nagromadza, wywołując krytyki ekonomistów i mężów politycznych całego świata, przechowuje się w rodzaju fortecy podziemnej, specjalnie na ten cel wybudowanej, o której „Paris Soir" przytacza kilka

ciekawych szczegółów.

Potężny skarbiec mieści się pod fundamentami nowego gmachu, jaki Bank Francuski buduje na ulicy Vrilliere. Drzwi do podziemia, całe z żelazo-betonu posiadają grubość 6 metrów i otwierają się specjalnym mechanizmem. — Po tych pierwszych drzwiach dochodzi się do drugich, również z żelazobetonu, które otwiera specjalny aparat, działający elektrycznie. Skarbiec znajduje się

25 metrów

pod powierzchnią ziemi, pod łożyskiem małej rzeki Grange Bottoliere, która w dawnych czasach płynęła przez Paryż, a obecnie została zasypana; służy jedynie jako zbiornik kanalizacyjny w północnej części stolicy. — Pod łożyskiem rzeczki grunt jest skalisty i wyjątkowo twardy. Podziemną komorę wydrążono w skale. Siedemset pięćdziesiąt kolumn żelazobetonowych podtrzymuje sklepienie, mające

grubość 2 metrów.

Ściany z żelazobetonu i wzmocnione stalową płytą są również około 2 metrów grubości. W czasie budowy tak ściany jak i sklepienie poddano próbie najsilniejszych środków wybuchowych, celem zbadania ich siły odporności.

Podziemną komorę urządzono tak, by mogło w razie potrzeby pomieścić kilkanaście osób, celem przetrwania

kilkamiesięcznego oblężenia.

Specjalne przyrządy umożliwiają wentylację, a nawet filtrowanie i oczyszczanie powietrza zatrutego gazami. Budowa tego niezwykłego skarbca kosztowała 800 miljonów franków.

—:o:—

Symbol Irlandji.

80-letni Irlandczyk ze swoim na wędrówce po „Zielonej Wyspie". Patrjarchalny wygląd wędrowca, — to uosobienie Irlandji. (ip)

Praktyczne zawody.

Royal Agricultural Society, najstarsza instytucja rolnicza Wielkiej Brytanji urządziła oryginalne zawody w oraniu. Absolwentki szkoły rolniczej stanęły do zawodów przy nowych motorowych pługach. (ip)

221

Powieść sensacyjna.

—:o:—

ocałunku tego zapomnieć mógł. I chociaż od wyjazdu kopanego minęło już kilkaie dni szukał beznadziejnie koju w domu i na ulicy. — zególniej w domu, gdy zmęny pracą kładł się na kozetprzeżycią w aucie wracały falą. Męczyły go niewyrwał się wreszcie i włoszy niedbale kapelusz wyna ulicę. Stojącemu u zbie lic szoferowi kazał jechać Urzędu Śledczego. Inspektoonka zastał przy biurku, ającego gazetę.

Doskonale, że pana widzę powitał go uradowany inktor — gdzie się pan podzieod tego czasu?

Byłem niezdrów, inspekte — odpowiedział dzienni, wymijająco, unikając jego oku.

Widać to, pobladł pan, wychudł — zauważył inspektor i podsunąwszy mu dziennik zapytał:

— Czytał pan?

Steryński machnął zrezygnowany ręką.

— Nic nie czytałem i nic mnie nie obchodzi.

Inspektor roześmiał się i poklepał go po ramieniu.

— To jednak pana zainteresuje. Pozwoli pan, że przyczytam — oświadczył i nie czekając na odpowiedź, ciągnął dalej.

— Pod tytułem „Która zabiła?" znajduje się następujący opis. Za kilka dni będziemy świadkami wielkiego procesu. Przedmiotem jego będzie sprawa wzruszającego dramatu, który rozegrał się swego czasu na ulicy Ludnej, zakończonego śmiercią młodego lekarza doktora Romana Mietlickiego. — Przed kompl i najwybitniejszych sędzi szego miasta staną dwie urodziwe kobiety.— Jasnowłosa Marja Mesanow i śniada Magdalena Mawilska, które prokurator będzie oskarżał o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Zbrodnia ta powstała niewątpliwie na tle erotycznem, które w całej rozciągłości ujawni proces. Rozprawa ze względu na środowisko, z jakiego się wywodzą bohaterki, wzbudziła wielkie zainteresowanie w całem mieście. Dramat duszy kobiecej, targanej sprzecznemi uczuciami miłości i zemsty niewątpliwie zaabsorbuje wszystkich.

Inspektor skończył i odłożywszy gazetę spojrzał na Steryńskiego. Siedział w fotelu z przymkniętemi oczyma. Wyglądał bardzo mizernie. Zapadłe policzki, wydłużony nos i blada cera nie wróżyły nic dobrego.

— Co panu jest? — zapytał zaniepokojony na serjo inspektor.

Steryński, jakby obudzony ze snu, zerwał się z krzesła.

— Nic — bąknął — głowa mnie boli.

— O, to nic strasznego, jest dobry na to sposób. Pójdziemy do jakiegoś lokalu na muzykę.

Inspektor zdjął z wieszaka kapelusz i laskę.

— Idziemy?

— Idziemy — powtórzył jak echo roztargniony Steryński.

ROZDZIAŁ XIII.

Nadszedł dzień procesu... Obszerna sala sądowa nie mogła pomieścić ciekawej publiczności i mimo wydanych kart wstępu tłok panował nie do opisania. Wszystkie ławy i krzesła pozajmowano już od wczesnego rana. Przeważała w 75 procentach płeć piękna spragniona dreszczyków sensacji.

Również loża prasowa zajęta była do ostatniego miejsca; usadowieni przy barjerze fotografowie czyhali na swe ofiary z wycelowanemi na ławę oskarżonych aparatami. Wiała ona jeszcze pustką. Jednak zazwyczaj dobrze poinformowana publiczność zdawała sobie sprawę, że oskarżone znajdują się już w gmachu sądowym i lada chwila wejdą na salę.

Na jednem z krzeseł pierwszego rzędu zasiadł redaktor Steryński. Wolał siąść na osobności, niż wśród kolegów swego zawodu, których wrodzona ciekawość nieco go dzisiaj denerwowała. Z dalszych rzędów dochodziły do niego przytłumione szepty dzielących się wrażeniami kobiet. Brzęczały mu koło uszu natrętnie niby osy. Tematem tych szeptów była oczywiście rozprawa sądowa. Roztrząsano pokolei każdy szczegół zabójstwa przy ulicy Ludnej, opisywanego szeroko przez prasę.

Aby tematy były pikantniejsze zaprawiano je nieprawdopodobnemi wprost bajeczkami. Steryński całą siłą woli hamował się, aby nie zareagować. — Nie mógł oficjalnie wystąpić w obronie oskarżonej, nie chcąc się narazić na drwiny i docinki.

A tak by chętnie tym wszystkim kumoszkom zamknął zjadliwe usta... Gdyby tylko mógł... Przepędziłby nielitościwych i obojętnych na cudzą tragedję widzów i zamknąwszy drzwi sali na wszystkie spusty, kazał dopiero wtedy sądzić.

Przy pustych krzesłach i ławach...

Denerwowały go szczególnie dwie jakieś młode kobiety, siedzące tuż za nim i plotkujące na wyścigi.

— Bo proszę pani doktór Roman Mietlicki był kochankiem Marji Mesanow — tłumaczyła jedna drugiej.

Odpowiedział jej krótki, ironiczny chichot.

Słowo „kochanek" uderzyło w Steryńskiego kamieniem. Był by niewątpliwie zareagował, gdyby nie nagła cisza, jaka zapanowała na sali.

— Wstać, sąd idzie — obwieścił publiczności donośnym głosem woźny.

Wszyscy **zerwali się z miejsc.**

Z drzwi umieszczonych w rogu sali powoli wyłonił się komplet sędziów, który miał wymierzyć sprawiedliwość. Gdy sędziowie zasiedli przy olbrzymim stole, nakrytym zielonem suknem, przewodniczący, siwy jak gołąb mężczyzna dał znak ręką. Publiczność jakby na komendę siadła i wlepiła oczy w drzwi wiodące na korytarz. Jeden tylko Steryński odwrócił głowę w przeciwnym kierunku i tępy wzrok wbił w weneckie okna, za któremi szumiały wysokie drzewa. Cichy szmer zachwytu, jaki rozległ się na sali zmusił go do spojrzenia na ławę oskarżonych.

Siedziały już...

Poważne i blade ze wzruszenia.

Przyciskały się ramionami do siebie, chociaż ława mogła pomieścić kilkanaście osób.

Marja Mesanow wyglądała jak nieziemskie zjawisko. Ubrana była w czarną jedwabną suknię z białym kołnierzykiem i białymi mankiecikami. Rasowe dłonie trzymały torebkę, z której wyglądała chusteczka z ciemnem obramowaniem.

Czarny lśniący kolor sukni odbijał jej złocistą rozwichrzoną czupryną.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na posiedzeniu zarządu polskiego Muzeum przemysłu ustalono, iż otwarcie tej instytucji dla publiczności nastąpi w pierwszych dniach listopada r. b. Prace organizacyjne całkowicie ukończono we wszystkich działach przemysłu, reprezentowanych w Muzeum. Wobec projektowanego przez Minist. Pracy i Opieki Społecznej utworzenia specjalnego muzeum ochrony pracy zarząd postanowił poczynić zabiegi, aby połączyć obie instytucje. Budowa własnego gmachu Muzeum ma być rozpoczęta z wiosną 1931 r. na placu, przeznaczonym przez magistrat m. st. Warszawy, na terenie przyszłych placów wystawowych na Saskiej Kępie.

* * *

Odbyło się otwarcie pierwszego kursu przeszkolenia niższej służby szpitalnej, zorganizowanego przez wydział opieki społecznej. Na kursach tych wykładają lekarze. Pierwsza grupa słuchaczów liczy 43 osób ze służby szpitalnej i 12 osób — kandydatów na objęcie stanowisk funkcjonarjuszów szpitalnych. Kurs trwać będzie sześć miesięcy.

* * *

W nadchodzącą sobotę rozpoczęty będzie szereg stałych sobotnich przedstawień popołudniowych dla młodzieży w teatrach miejskich z udziałem rady opieki moralnej nad młodzieżą, działającej przy wydziale oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy. Na pierwszem przedstawieniu dana będzie piękna sztuka J. A. Hertza „Młody las" w teatrze Narodowym. Utwór ten, tak żywo i serdecznie przypominający walkę o szkołę polską, będzie w szeregu przedstawień, organizowanych przez R. O. M. powtórzony jeszcze czterokrotnie w każdą z następujących sobót po południu.

* * *

Większość kierowców samochodowych nosi przepisowe czapki t. zw. „belgijki". Pragnąc ułatwić odróżnianie zawodowych kierowców od osobników nic wspólnego z tym zawodem nie mających, związki zawodowe kierowców zwróciły się do komisariatu rządu z prośbą o zezwolenie do noszenia na czapkach odznak związkowych.

* * *

Program rozbudowy m. stoł. Warszawy na najbliższe trzy lata, opracowany przez komitet rozbudowy i przesłany przez magistrat do rady miejskiej, stwierdza, że zadaniem gminy na najbliższe lata winno być zaspokojenie minimum potrzeb mieszkaniowych stolicy, t. j. utrzymanie stosunku ilości ludności do ilości izb oraz uzyskanie w miarę możności pewnej nadwyżki, dającej możność zastąpienia lokali mieszkalnych, zupełnie niezdatnych do użytku. W myśl tego założenia należy budować ilość izb, która zaspokoiłaby przyrost ludności (2,3 proc.) i ubytek mieszkań (1 proc.), na który składa się rozbieranie domów wskutek starości oraz ubytek mieszkań przez zaimowanie ich dla celów handlowych i przemysłowych.

———x:o:x———

Czciciel szklanego bożka
usnął na środku rzeki.

Łódź, 21. 10. Niebywałą przygodę przeżył w dniu wczorajszym Franciszek Janiak, mieszkaniec pewnej wsi pod Sulejowem.

Janiak w ciągu dnia bawił u krewnych w Sulejowie, skąd „urżnięty" powracał do domu na wozie zaprzężonym

w norowistego konia.

Janiak w drodze zasnął. Tymczasem koń wjechał do Pilicy i stanął pośrodku koryta rzeki. Zniecierpliwione zbyt długim postojem w zimnej wodzie zwierzę urwało się i pobiegło do domu, pozostawiając gospodarza w wodzie.

Dokuczliwy chłód przebudził wieśniaka dopiero nad ranem. Janiak na widok wozu znajdującego się pośrodku rzeki i braku konia wytrzeźwiał momentalnie i zaczął

wzywać pomocy.

Krzyki zaalarmowały mieszkańców nadrzecznej wioski Pieczki. Wieśniakom udało się po wielu trudach wyciągnąć wóz z wody. Uczynni wieśniacy pożyczyli Janiakowi konia, tak że mógł wrócić do domu.

Tak więc przygoda pijanego wieśniaka zakończyła się wesoło, a mogłaby była przyjąć jaknajgorszy obrót.

Jak dwaj oszuś
trwonili cudze pieniądze.

Z Poznania donoszą:

W Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko braciom Józefowi i Kazimierzowi Wasilewskim, którym zarzuca się dokonanie całego szeregu oszukańczych manipulacyj.

Akt oskarżenia imputuje im, że w podstępny sposób wyłudzili od Ignacego Gryczki 940 zł., od Józefa Żerniczaka 100 zł. i od Jana Kubasika tysiąc zł. Głosili oni wszędzie, że posiadają wielkie biuro

sprzedaży węgla.

Trzech wymienionych przyjęli Wasilewscy jako współpracowników do swego przedsiębiorstwa, które mieściło się rzekomo przy ul. Wronieckiej. Ponieważ pracownicy mieli inkasować pieniądze, przeto Wasilewscy domagali się złożenia odpowiedniej kaucji, co też Gryczka Żerniczak i Kubiasik uczynili. Oczywiście, że nie dostali oni ani pracy, ani też nie zwrócono im kaucji z tej prostej przyczyny, że oszuści biura nie mieli, a

pieniądze przetrwonili.

W tych oszukańczych tran-

KRATECZKI.

BUTELKA NA PĘTLI.

Przerwany sen właściciela sklepu.

Gdy upał zapanuje nad światem, wszystko śpi, wszystko sapie, wszystko pije sodową wodę. Wprawdzie dzisiaj jest najidealniejsza z wiosen, jednakże pewne refleksje z lata o tyle są na czasie, że przecież po wiośnie nastąpić powinno lato. Otóż lato ma to do siebie, że ludzie są ociężali, niechętnie konsumują alkohol i są powolni, a niezarabni w ruchach.

W CICHYM SKLEPIE.

Historja, którą poniżej opowiemy miała właśnie miejsce latem, a mianowicie 7 czerwca r. b. W tym to dniu Antoni Marcinkowski, właściciel składu win i wódek przy ulicy Zakątnej, człek niziej tuszy, głośno, a żałośnie skarżył się na upał. Bo to i człowiekowi spać się chce i klientów niema. Marcinkowski dłuższy czas walczył bohatersko z ogarniającą go sennością, wreszcie jednak uległ i począł drzemać, głośno pochrapując.

Sny Marcinkowski miał błogie. Najpierw ujrzał siebie szczupłym młodzieniaszkiem na morskiej plaży, otoczonego gromadą pięknych, młodych dziewic, które figlarnie z nim igrały, a jego rozwiana czupryna smagał morski wiaterek. Później jedna z dziewic szczególnej urody coś mu szepnęła na uszko i Marcinkowski niczem wicher pobiegł z nią przez pola i lasy. Co było dalej nie wiem, sen bowiem nagle zmienił się i Marcinkowski ujrzał się o 10 lat starszym, gdy siedział za czarnem, pięknem biurkiem, na którem stało dwadzieścia aparatów telefonicznych. Marcinkowski jednocześnie z dwudziestu aparatów odbierał raporty ze swych 850 sklepów z wódkami i winami w Łodzi, które donosiły, że cały świeży transport towaru został już sprzedany i proszą o przysłanie nowych zapasów. Jednocześnie zakomunikowano z centrali buchalteryjnej, że zysk z jednego dnia wyniósł 387.000 złotych. Marcinkowski miał właśnie ostro zwrócić uwagę szefowi buchalterji, że poprzedniego dnia zysk był o 18 tysięcy większy, gdy nagle zbudził go dźwięk szkła.

JÓZIO.

Marcinkowski rozbudzony zbliżył się do okna wystawowego, które u góry było otwarte dla dania dostępu powietrza i ujrzał młodego osobnika, który na zaimprowizowanej pętli ciągnął w górę pękatą butelkę wódki. Osobnik ów na widok Marcinkowskiego puścił łup, a butelka spadając rozbiła kilka innych butelek. Młodzieniec zaczął uciekać. Marcinkowski gonił go i dogonił przy pomocy posterunkowego. Sprawcą zamachu na wódkę okazał się 18-letni Józef Skupień. Wobec jego dotychczasowej niekaralności Sąd Powiatowy skazał Józia na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

———x:o:x———

Proces wysokiego blondyna.

Morderca służącej z ulicy Ceglanej

przed sądem.

Z Warszawy donoszą:

Po likwidacji bandy Hipka, która zamordowała służącą Anczewską, przyszła kolej na drugi

podobny proces.

Przedmiotem rozprawy jest morderstwo rabunkowe, którego ofiarą padła również służąca Helena Milewska o czem pisało „Echo".

Morderca Stanisław Gurdała, młody 22-letni człowiek, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Grozi mu kara śmierci.

Mord popełniono 22 czerwca tego roku przy ul. Ceglanej nr. 9, gdzie Helena Milewska służyła w domu pp. Cukiermanów.

Policja w ciągu tygodnia wykryła mordercę. Poszukiwano tajemniczego jegomościa w jasnym kapeluszu i jasnych rękawiczkach.

Milewska chodziła co rano do ogrodu Saskiego z córeczką chlebodawców i tam — wedle zeznań swej koleżanki Natalji Blochówny—poznała przygodnie pakiegoś pana, który począł jej asystować.

W celu odszukania go, przydzielono Natalji Blochównie wywiadowców, z którymi przez kilka dni spacerowała po ogrodzie Saskim, w Łazienkach i w Alejach Ujazdowskich. Jakoże 27 czerwca Blochówna natknęła się w Al. Ujazdowskich

na poszukiwanego osobnika.

Okazał się nim Stanisław Gurdała.

Opryszek badany przez sędziego śledczego, przyznał się do winy, twierdził, jednak, iż nie miał planu obrabowania mieszkania Cukiermanów, a dokonał rabunku dlatego, że udusił Milewską, jakoby przypadkowo w szale miłosnym.

Następnie wziąwszy z kuchni siekierę, porozbijał w pokojach szafy i szuflady i zrabował biżuterję.

Rozprawie przewodniczył sędzia Lewandowski, oskarżał prok. Miller.

Oskarżony Gurdała zdradza silne zdenerwowanie. Jest to wysoki, barczysty blondyn o długich, kokieteryjnie zaczesanych włosach. Twarz pospolita, lecz raczej przystojna.

Oskarżony pytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, udzielił obszernych wyjaśnień, nacechowanych wyjątkowym cynizmem. Mówił spokojnie, jak gdyby opowiadał o jakiemś zwykłem, codziennem zdarzeniu.

— Tak, przyznaję się

do uduszenia Milewskiej.

Ale nie miałem planu mordowania jej i ograbienia mieszkania Cukiermanów. Poznaliśmy się z Milewską na podłożu romantycznem. Kiedyś siedziałem w ogrodzie Saskim na ławce, a ona obok z córeczką Cukiermanów. Poprosiłem ją o gazetę i przejrzawszy pismo, oddałem jej.

Wówczas ona spytała, czemu nie przeczytałem romansu, który znajdował się tam na dole na środkowej stronicy. Oświadczyłem, że romanse mnie nie interesują. Na to ona oświadczyła:

Tak nie można,

życie jest krótkie

i trzeba się temi sprawami interesować.

W ten sposób poznaliśmy się. Byłem raz u niej a następnie przyszedłem powtórnie gdyż mieliśmy wieczorem iść na zabawę. Sądziłem, że w czasie tej bytności coś od niej skorzystam. Chciałem ją pocałować, ale opierała się. Wówczas chwyciłem ją mocno i trzymałem rękami za gardło przez parę minut. Jeszcze się ruszała, więc z litości dodusiłem ją ręcznikem.

Następnie tasakiem p[o]żyłem drzwi szaf i szuf[l]kiermanów, zabierając błazgi.

Sąd przesłuchuje świ[a]

* * *

Wyrok zapadł późnym czorem. Morderca zost[a]zany na dożywotnie wię[zienie].

Dzieci wygrzebały trupa.

Niesnaski małżeńskie

zakończone morderstwem.

Z Brodów donoszą:

W Koniuszkowie, obok Brodów od dłuższego już czasu małżonkowie Golinowscy żyli ze sobą w niezgodzie i często sąsiedzi ich byli świadkami rozgrywających się awantur i kłótni w ich domu. Po każdej takiej kłótni Golinowska uciekała z domu na jakiś czas, poczem

ponownie wracała.

Tak samo się stało przed kilku tygodniami i dlatego sąsiedzi przyzwyczajeni już do tego objawu, na zniknięcie Golinowskiej nie zwrócili większej uwagi przypuszczając, że wkrótce ona znowu w domu się pojawi.

Tymczasem dzięki cudownemu wprost zbiegowi okoliczności, udało się wpaść władzom na

trop ohydnej zbrodni,

której dopuścił się Golinowski na swojej żonie. Mianowicie przedwczoraj dzieci z Koniuszkowa, bawiąc się na torfowisku w czasie grzebania w niem, naraz spostrzegły wystającą z ziemi nogę. Przestraszone dzieci zaalarmowały swych rodziców, a następnie policję i po rozkopaniu miejsca,

wydobyto zwłoki kobiety,

w których poznano zaginioną Golinowską.

Aresztowany mąż z początku wypierał się, jakoby miał coś wspólnego z jej tragiczną śmiercią, ale po pewnym czasie przyznał się, że nie mogąc z nią żyć, zamordował ją i zwłoki zakopał w ziemi, w odległości 200 m. od domu. Zbrodniarza aresztowano.

———:o:———

Ostrożny.

Przechodzeń I: niema w pobliżu policj[i]

Przechodzeń II: napewno nie.

Przechodzeń I: dawaj pan w takim raz[ie] siaczki.

EMILE SOLARI.

WIENIEC.

Panna Adelina Dupont jechała z Paryża by odwiedzić swego starego wuja w Pre-sur-Mauldre. Wiozła z sobą bagaż ręczny, co do zawartości którego pomylić się nie było można: był to wieniec.

P. Adelina miała lat pięćdziesiąt, a wuj jej Dupont — siedemdziesiąt. Był bezdzietnym, bogatym wdowcem, rentjerem. Panna Adelina i siostra jej Maksymiljana ,obie niezamężne, były jego jedynemi spadkobierczyniami. Oczywiście nigdy nie pragnęły jego śmierci, ale spadek po wuju Dupont zawsze był dla nich ideałem, zdarzeniem, które miało uwieńczyć ich karjerę starych panien, ozłocić ją aureolą bogactwa.

Wuj Dupont zachorował. Dowiedziawszy się o tem, siostry rozdzieliły pomiędzy sobą czynności: Maksymiljana obrała zajęcie się domem. Dodać należy, że Adelina, osoba przebiegła, pokierowała w pewnym stopniu jej postanowieniem, ponieważ sama pragnęła porozmawiać z wujem bez świadków. Powołując się na poczucie obowiązku, zdecydowała poświęcić się pierwsza i bez zwłoki.

Kierując się oszczędnością krańcową, siostry postanowiły kupić wieniec w Paryżu, gdzie dostać go można taniej, w mniemaniu, że stary p. Dupont napewno nie pozostanie przy życiu.

Była szósta wieczorem i zupełnie ciemno. W domu wuja Dupont paliło się światło w jednem tylko oknie na parterze. Adelina zapukała do drzwi.

— Proszę wejść!

Ku jej niepisanemu zdumieniu otworzył jej sam wuj Dupont. By sam w jadalni, przy wygasłym kominku. Usiadł otulając nogi pledem i rzekł:

— Lepiej mi znacznie, dziękuję za pamięć. A więc nie tym razem jeszcze... Cóżeś tam przywiozła? Złóż swoje paczki. Skoro już jesteś tutaj, zjemy obiad razem, a spać będziesz w tym pokoju, co zwykle. Jak widzisz, jeszcze obejść się mogę bez opieki w nocy.

Dowiódł tego, gdyż wstał i poszedł obejrzeć paczki. Adelina, zajęta czem innem, nie zwróciła na to uwagi. Z[a]ska usłyszała donośny wybu[ch] śmiechu.

— A ten wieniec to dla mnie?

Powrócił, trzymając go w ręku. Adelina, zaskoczona, zarumieniła się, otworzyła usta, by znaleźć jaką wymówkę. Starzec jednak nie dopuścił do tego:

— Słusznie zrobiłaś. Zaoszczędzisz sobie fatygi innym razem. Będzie to już załatwiona sprawa.

Dodał.

— Ile żeś za to dała?

—Trzydzieści franków, — rzekła Adelina uspokojona.

— Dostaniesz tutaj to samo za dwadzieścia. Trzeba było poradzić się mnie.

Adelina zagryzła usta. Ten stary był zanadto wścibski. Przy stole prawie jeść nie mogła. Wuj Dupont umieścił wieniec na widocznem miejscu naprzeciwko stołu. Rzekł, przyglądając mu się z zadowoleniem:

— Wiesz, zostawię go sobie.

A po chwili:

— Skoro był dla mnie przeznaczony...

Wreszcie:

— Niema co mówić ,to moja własność...

Adelina dławiąc się łykiem zupy, odpowiedziała:

— Naturalnie.

Dwie doby później wuj był zdecydowanie zdrowy i odprowadził Adelinę z humorem, opierając się na kiju. Po trzech dniach przyjechała druga siostrzenica, stara panna zupełnie podobna do tamtej by na własne oczy przekonać się o poprawie zdrowia wuja.

Wujaszek przyjął ją, uśmiechając się pod wąsem, ale pomimo to serdecznie. W ciągu dnia, gdy Maksymiljana plotła z ożywieniem o różnych zdarzeniach w rodzinie, wuj podszedł do szafy i wyciągnął z niej wieniec.

I cóż ty na to?

Jakkolwiek Maksymiljana od siostry wiedziała wszystkie szczegóły zajścia, zdębiała. Szybko jednak opanowała się i postanowiła przekonać wuja, że nie brała żadnego udziału w tej sprawie.

— Wieniec! Co za pomysł! Czyje to?

Oczy staruszka zaśmiały się. Dała się złapać... Usiadł zpowrotem.

— To moje. Kupiłem to okazyjnie. Chcę zaproponować ci interes. Nie mam na to użytku. Za stary jestem, by chować innych. A ty kiedyś będziesz zmuszona kupić wieniec..

— Dla kogo? — zapytała obłudnie.

— Dla mnie, naturalnie. A skoro już mam ten wieniec, odkupisz go ode mnie i dasz mi go, gdy umrę...

Maksymiljana oburzyła się w duchu. Kupić wieniec, za który już wyłożyła połowę jego ceny. Stary nalegał, przeszywając ją spojrzeniem:

— Skoro jest mój przecie.. a ty potrzebować będziesz wieńca — tylko trzydzieści franków...

Maksymiljana zdecydowała się wkońcu z obway, że wuj zechce ją wydziedziczyć.

Stary triumfował. Nie był zły, ale praktyczny i rozumny. Nie miał zamiaru mścić się w sposób okrutny i szkodliwy. Chciał tylko pokazać siostrzenicom, że nie należy nigdy liczyć na czyjąś śmierć, choćby chodziło o osoby najstarsze.

Za trzydzieści franków, jakie otrzymał za wieniec, kupił młode drzewka-gruszki, które zasadził.

Nie tracił nadziei, że kiedyś skosztuje owoców z tych drzew.

*

Mijały lata. Grusze rosły. Stary p. Dupont żył i corocznie, w dniu otrzymania wieńca, zapraszał do siebie siostrzenice, nie śmiały mu odmawiać. I go wieniec wisiał na widmiejscu na ścianie jadalobiedzie wuj Dupont pogo, żartował i opowiadał jak dostał go w darze, spmogąc go zachować u siebotrzymane pieniądze kupił Za każdym razem też prgości do ogrodu dla obejdrzew.

Minęło lat dziesięć, pięćdwadzieścia...

Gdy p. Dupont skończydziewięćdziesiąt, wydał wspanialszy jeszcze, niż czaj, i po dwudziestej zkowieści o wieńcu triumfalnie pozwoliły mu na starcze postawił na stole owoce zegrusz, mówiąc do siostrzen

— A wieniec wciąż Wkrótce znajdziecie użyteniego.

* * *

Obiecał, że zachowa go dbie. To też, gdy w rok późbie jego siostrzenice zmaskutek wypadku, kupił dlświeże wieńce.

Tł. L.

—:0:—

SPORT

Cztery ciekawe tabelki.

Dalsze rozgrywki o wejście do ligi.

Mimo, że już w trzech grupach ukończono rozgrywki o wejście do Ligi — dotychczas mamy tylko dwóch mistrzów grupowych. Nastąpiło to wskutek równości punktów w grupie IV między wojskowymi klubami 42 p. p. a 82 p. p.

Decydujący ten mecz miał się odbyć w Wilnie w dniu wczorajszym jednakże w ostatniej chwili

został odwołany.

TKS. i Skra wypełniły formalność, przystępując do wczorajszego spotkania, bowiem wynik jego nie miał żadnego już znaczenia na ukształtowanie się tabelki I-szej grupy. Pomimo zwycięstwa toruńczyków valcover przyznano gospodarzom (Skrze), ponieważ TKS. spóźnił się do walki. Towarzyskie spotkanie wygrali goście 6:3.

Jak było do przewidzenia AKS. u siebie pokonał wysoko Wartę z Zawiercia — 7:2.

Lechja zdobyła mistrzostwo swej grupy (III) bijąc w Lublinie Unję 5:1.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelki przedstawiają się następująco:

Grupa I.

	Gier.	Pkt.	St br.
Legja	6	9	19:15
WKS.	6	8	16:10
TKS.	6	4	12:19
Skra	6	3	11:14

Grupa II.

	Gier.	Pkt.	St br.
1. AKS.	2	4	11: 4
2. Wawel	3	3	8: 6
3. Warta	3	1	4:13

Grupa III.

	Gier.	Pkt.	St br.
1. Lechja	4	8	18: 5
2. Unja	4	4	13:10
3. Sokół	4	0	2.18

Grupa IV.

	Gier.	Pkt.	St. br.
1. 42 pp. (Białyst.)	4	5	10: 7
2. 82 pp. (Brześć)	4	5	14:10
3. Ognisko	4	2	7:14

Najbliższe spotkania odbędą się w Wilnie (82 pp. — 42 pp.) oraz w Królewskiej Hucie (A. K. S. — Wawel). Oprócz tego pozostał do rozegrania jedynie mecz

Warta — AKS.

w Zawierciu.

Kto zwycięży z klubów wojskowych w decydującym meczu w Wilnie — trudno przewidzieć bowiem zespoły te stoją na jednym poziomie i są równorzędne.

AKS. winien u siebie pokonać Wawel, mając za sobą publiczność i znany teren. Obecna forma mistrza Śląska jest dobra, tak, że już w niedługim czasie walczyć on będzie z mistrzami innych trzech grup.

Szczegóły rewji sportowej w Zgierzu.

Klasyfikacja wyników

W niedzielę na boisku Sokoła odbyła się wielka rewja sportowa urządzona przez Harcerski Klub Sportowy i TG Sokół.

Na program tej rewji składały się: zawody lekko-atletyczne, gry sportowe i mecz piłki nożnej. Trzeba przyznać, że organizacja zawodów jak również i „wyczyny" poszczególnych zawodników stały na dość wysokim poziomie, to dzięki temu, iż do zawodów te stanęli poza zawodnikami harcerskimi i zawodnicy łódzcy z IKP i Zjednoczeni.

Najlepszym zespołem tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich okazało się IKP i dlatego zdobyło puhar jako nagrodę konkurencji męskiej i statuetkę konkurencji żeńskiej. Drugie miejsce zajęło w konkurencji męskiej Zjednoczone a III-cie T. G. Sokół, HKS żeński zajął II-gie miejsce a Zjednoczone III-cie.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

dla mężczyzn:

Skok wzwyż. I miejsce Majewski (IKP) 150 ctm.
II miejsce Richter (Zjednoczone) 145 ctm.
III miejsce Remane (Zjednoczone) 145 ctm.

Rzut dyskiem. I miejsce Remane (Zjednoczone) 30 mtr. 17 ctm.
II miejsce Fligielski (IKP) 29 mtr. 95 ctm.
III Bandel (IKP) 28 mtr. 42 ctm.

Skok w dal: I miejsce Pączek (IKP) 5 mtr. 96 ctm.
II miejsce Majewski (IKP) 5 mtr. 95 ctm.
III miejsce Łada (IKP) 5 mtr. ctm.

Bieg 100 mtr.
I miejsce Łada (IKP) 12 s.
II miejsce Pączek (IKP) 12,3 s.
III miejsce Majewski (IKP) 12,5 s.

Sztafeta 4×100 mtr.
I miejsce IKP czas 48,4 s.
II miejsce Sokół 49,4 s.
III Zjednoczone 49,5 s.

Bieg 1500 mtr.
1. Starosta (Zjednoczone) 4 min. 32 s.
2. Berłowski (Zjednoczone) 4 min. 3 s.
3. Polak (Zjednoczone 4 m. 39 sekund.

Konkurencje żeńskie.

I miejsce Russówna (IKP) 24 mtr. 2 ctm.
II miejsce Błaszczyńska (HKS) 23 mtr. 65 ctm.
III Różewska (HKS) 21 mtr. 94 ctm.

Skok w dal:
I miejsce Błaszczyńska (HKS) 4 mtr. 05 ctm.
II miejsce Filipiakówna (IKP) 3 mtr. 92 ctm.
III miejsce Lange O. Zjednoczone) 3 mtr. 86 ctm.

Pchnięcie kulą:
I miejsce Gruszczyńska (IKP) 7,54 mtr.
II miejsce Holcgreberówna (IKP) 7.33 mtr.
III miejsce Szcześniakówna (Zjednoczone) 7,30 mtr.

Bieg 60 mtr.
I miejsce Russówna (IKP) 9 s.
II miejsce Kamińska (HKS) 9,2 s.
III miejsce Holcgreberówna 9,3 sek.

Sztafeta żeńska:
I miejsce (IKP) Łódź czas 38 s.
II miejsce (HKS) (Zgierz) 39 sek.
III miejsce Sokół (Zgierz) 39,1 sek.

Z gier sportowych w koszykówkę IKP pokonao ZKS 16:8, a HKS Makabi 8:2.

W hazenę zwyciężyło IKP — HKE w stosunku 8:1.

Mecz piłki nożnej pomiędzy SSMK „Chojny" a Sokołem przyniósł remis 2:2. Drużyna Sokoła grała słabo.

Kierownikiem zawodów był p. prof. Morsz, sędzią zaś głównym p. A. Jaskólski.

—:o:—

Rekord polski
w rzucie kulą oburącz.

W Poznaniu odbyła się próbobicia rekordu polskiego w rzucie kulą przez Heljasza. Próba udała się i Heljasz osiągnął (oty: prawą 14.06 m. i lewą 09 m., co razem wynosi 26.15 i jest

nowym rekordem polskim.

W rzucie dyskiem oburącz postawił Heljasz rekord okręgowy poznański, uzyskując prawą ręką odległość 40.37, a lewą 31.01 m., co razem czyni 71.38 m. W rzucie kulą jednorącz osiągnął Heljasz ładny wynik 14.18 m.

Decydujące mecze o mistrzostwo Polski
w piłce koszykowej.

Jak się „Echo" dowiaduje w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie

decydujący mecz

o mistrzostwo Polski w koszykówkę męską drużyn grupy I IKP. i AZS. z Poznania z powodu równości zwycięstw.

Zwycięzca sobotnich zawodów pozostanie w stolicy do niedzieli w celu rozegrania zawodów z mistrzem grupy II — Polonją.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa łodzianie pokonają poznańskich akademików.

Gramy i musimy wygrać!
Emocjonujący dzień w piłkarstwie

W nadchodzącą niedzielę, dn. 26 b. m. nie będzie żadnych

spotkań ligowych.

Piłkarze nasi bynajmniej nie odpoczywają w tym dniu, przeciwnie: czeka ich nawet ciężka praca.

Otóż pierwszy garnitur naszych wybrańców udaje się do Pragi na mecz z Czechosłowacją z cyklu rozgrywek o puhar Środkowej Europy dla amatorów (którego wynik nie wpłynie zupełnie na zajęcie przez Polskę I-szego miejsca), druga zaś reprezentacja spotka się w Warszawie z Łotwą.

Poza tem Kraków, najsilniejszy ośrodek naszego piłkarstwa, grać będzie jednocześnie z Zagrzebiem, Bratysławią i Warszawą.

Czechosłowacja przeciw Polsce wystawia siedmiu zawodowców.

—:0:—

Zaszczytne zwycięstwo śląskich piłkarzy.

Zabrze. Odbyły się tu tradycyjne zawody w piłce nożnej między reprezentacjami Polskiego i Niemieckiego Śląska na nowootwartym stadjonie. Ogromnemu zainteresowaniu, jakie to warzyszyło tym zawodom, daje wyraz

ilość 5.000.

Drużyna polska, mimo nie najlepszego składu, odniosła zaszczytne zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0). — Bramki dla zwycięzców zdobyli Gerlitz i Kuchta po jednej.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) Gałeckiego (ŁKS.) wyznaczono do reprezentacji Polski przeciw Łotwie na miejsce Bułanowa.

(—) Najbliższem spotkaniem będzie Legja — ŁTSG. w Łodzi w sobotę, dnia 1 listopada. Zaś 2 listopada grają Warszawianka —Garbarnia w Warszawie, Cracovia — Polonia w Krakowie, Czarni — ŁKS. we Lwowie. Warta — Wisła w Poznaniu.

(—) Korzystając z przerwy w meczach ligowych, odbędą się w nadchodzącą niedzielę b. ciekawe spotkania o tytuł mistrza Łodzi, między drużynami WKS. — TSG. oraz Turyści — ŁKS. Mecze te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród sportowców.

(—) Mistrzem Polski w biegu naprzełaj został Kusociński. Czas 25.12.

(—) Freyer startuje w niedzielę w maratonie w Koszycach.

(—) W Pabjanicach zorganizowano podokręg, przynależny do Łódzkiego Związku P. P. Władze nowego podokręgu ukonstytuowały się następująco: prezes — Adamkiewicz, sekretarz — Szymczyk, skarbnik — Szeller, wydział sędziowski — Watter.

Z ramienia ŁOZPP. obecni byli na posiedzeniu organizacyjnem pp. Tadeusiewicz i Leśniewicz.

* *

Zawody o puhar Jutrzenki dla drużyn męskich:

Kraft — Ikape 8:2, Kadimah — Orlę 10:0, Jutrzenka — Hakoah 9:1, Hasmonea — Oratorjum 8:2.

Zawody o puhar Hakoahu dla pań: I Makkabi (Pabjanice), II Makkabi (Zgierz), III Kadimah.

(—) Dziś o godz. 8 rano z placu Hallera nastąpił start raidu konnego oficerów DOK. IV.

—:o:—

„PARADA MIŁOŚCI"
na ekranie „Grand-Kina".

Maurice Chevalier... Nazwisko to wystarczy zupełnie, aby zapewnić filmowi powodzenie. Żywość, bezpośredniość, humor, optymizm życiowy i beztroska sympatyczna lekkomyślność „Śpiewaka Paryża", bardziej nam odpowiada od zgiełkowego i sentymentalnego Al. Jolsona.

„Parada miłości" posiada smak dobrego wina francuskiego. Osnowę filmu jest znana sztuka bulwarowa Xanrofa i Chancela „Książę Małżonek", grana wielokrotnie w teatrach polskich.

Ernest Lubicz zrobił z tego wodewil filmowy, tj. lekką komedję przeplataną śpiewami i tańcami. Udała mu się

ta przeróbka.

Wytrawną rękę Lubicza znać w umiejętnem pozowaniu efektów, utrzymujących uwagę widzów w ciągłem napięciu. Iście francuski dowcip w ujęciu głównej intrygi i pobocznych epizodów starej sztuki bulwarowej — nabrał nowego blasku i nowych rumieńców życia.

Chevalier jest w filmie tym — wszystkiem. Stworzył on wspaniałą postać „księcia małżonka" młodej królowej, która rządzi krajem nie pozwalając mężulkowi wtrącać się do spraw państwowych.

Chevalier jest cudowny, pełen humoru, werwy i wdzięku. Śpiewa, tak jak tylko on jeden potrafi. Bohater „Parady miłości" jest względnie najwyż[illegible] czą aktorską dźwiękowców.

Jednak, gdyby nie reżyser Lubicz, „Parada miłości" nie byłaby tem, czem jest. Lubicz jest mistrzem szczegółów, opracował najdrobniejsze scenki z

niesłychaną pieczołowitością,

nie pozwolił ani na chwilę na zwolnienie tempa. Dbał o to, by wstawki śpiewane były względnie logicznie, umotywowane i o to, by ich nie nadużywano.

Obok Maurice Chevalier'a jaśnieje odkryta, rewelacyjna gwiazdka, Jeanette Mac Donald. Gra postać królowej Sylwanji. Jej pełna subtelnego wdzięku aparycja, jej krystaliczny głos — przyczyniają się niemało do sukcesu „Parady miłości", sukcesu, które go głównym czynnikiem jest Chevalier.

Na wzmiankę zasługują również Lupino Lane, świetny komik ekscentryczny, oraz pełna temperamentu Lilian Roth. Para ta reprezentuje w tym nawskroś europejskim filmie pierwiastek amerykańskiego komizmu. Zwłaszcza ich groteskowy duet „Let be comen" jest arcydziełkiem w swoim rodzaju.

Jako operetka filmowa „Parada miłości" stoi znacznie wyżej od „Rio Rity" pod względem techniki dźwiękowej i harmonijnego połączenia wartości kinowych z teatralnymi.

Dźwiękowa strona stoi na b. wysokim poziomie.

—x:o:x—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.27, Praga 376.65 — 378.65, Wiedeń 79.26 — 79.54, Zurych 57.70, Berlin 46.85 — 47.25, wypłata na Warszawę i Katowice 46.95 — 47.15, na Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 4.86.08, Paryż 123.93, Berlin 20.40, Hiszpanja 46.85, Holandja 12.06 11/16, Bruksela 34.84 5/8, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.02 1/4, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.10 1/4, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.07, Praga 63.79, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.84 i pół, N. Jork 25.47 i pół.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.61 — 57.75, czek na Londyn 25.00 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.60 — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 20. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.67, luty 5.71 marzec 5.78, kwiecień 5.82 maj 5.88, czerwiec 5.91, lipiec 5.97, sierpień 6.00, wrzesień 6.02, październik 5.54, listopad 5.54, grudzień 5.61, loco 5.70.

Liverpool, 20. 10. Egipska. zamknięcie: styczeń 8.65, marzec 8.84, maj 9.05, lipiec 9.19, listopad 8.54, grudzień 8.61, loco 9.55.

Nowy Jork, 20. 10. Amerykańska. Zamknięcie: styczeń 10.55, październik 10.30, listopad 10.30, grudzień 10.42, loco 10.45.

Kontrakty: styczeń 10.55, luty 10.67, marzec 10.79, kwiecień 10.90, maj 11.02, czerwiec 11.11, lipiec 11.24, sierpień 11.21, październik 10.20, listopad 10.31, grudzień 10.43.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 21 października. Urzędowa cedula giełdy zbożowo- towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: żyto 18.75 — 19, pszenica 27—28, owies jednolity 20.50—22.50 jęczmień na kaszę 20 — 21, browarowy 25—26.50, mąka pszenna luksus. 60 — 70, 4/0 50 —60, żytnia pg. t. przepis. 35 — 36, otręby pszenne szale 15.50 — 16, średnie 13 — 14, żytnie 10 — 10.50, kuchy lniane 29 — 30, rzepakowe 20 — 21. — Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i akcje

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej było wprawdzie większe, lecz pomimo tego nie sięgało jeszcze rozmiarów średnich. Tendencja panowała niejednolita. Zgodnie z notowaniami na giełdach zagranicznych poważnie obniżył się kurs dewizy na Szwajcarję, bo aż o 18 gr. Drobną zniżkę (pół gr.) wykazała dewiza na Pragę. Z pozostałych dewiz o ćwierć grosza podniósł się kurs dewizy na Londyn o ćwierć gr. (na 1 funcie), o dwa i pół gr. na Paryż oraz utrzymały się na dotychczasowym poziomie wpłaty zwykłe i telegraficzne na Nowy Jork, dewizy belgijskie i włoskie. Dolary Stanów Zjednoczonych przy nader ograniczonym popycie obniżyły się o pół gr.

POPRAWA KURSU 4 PROC. PREMJ. POŻ. INWESTYC.

W dziale papierów państwowych listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Z pożyczek państwowych przy zmiennym nastroju 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna zyskała na kursie pół proc., Dolarówkę sprzedawano początkowo po kursie o 75 gr. niższym, w końcu zaś strata zmniejszyła się do 50 gr. przy zainteresowaniu naogół małem. Pozostałe pożyczki 5 proc. Konwersyjna, 10 proc. Kolejowa i 3 proc. Prem. Budowlana zmian kursowych nie wykazały. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych przeważał nastrój mocniejszy dla tutejszych przodujących walorów. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie podniosły się o 75 gr. i 8 proc. L. Z. m. Warszawy — o 25 gr., 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy obniżyły się o 25 gr. i wreszcie 5 proc. L. Z. m. Warszawy pozostały bez zmiany. Listy zastawne towarzystw prowincjonalnych miały tendencję słabszą. 8 proc. L. Z. m. Łodzi obniżyły się o 25 gr. oraz 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa — o 75 gr. Z obligacyj magistrackich 6 proc. Poż. VI em. obniżyła się o 50 gr. oraz 6 pr. Poż. VIII i IX em. o 70 groszy.

TENDENCJA DLA AKCYJ NIEJEDNOLITA.

Na rynku papierów dywidendowych więcej niż dni ostatnich było tranzakcyj, wskutek tego więcej rubryk w cedule giełdowej było wypełnionych. Tendencja — niejednolita. Z akcyj bankowych wyżej o zł. 1 notowano akcje Banku Polskiego.— Akcje Banku Zachodniego — bez zmiany. Z akcyj przemysłu cukrowniczego zakupywano akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru po kursie wyższym o 50 gr. — Akcje kolejek Podjazdowych sprzedawano po kursie bardzo obniżonym. Akcje te od dłuższego czasu nie były notowane. Z akcyj metalurgicznych Lilpopy straciły 50 gr. Akcje Ostrowieckie od dziś notowane są bez kuponu za 1929/30 r. w wysokości 10 proc. Z akcyj przemysłu papierniczego dalsze zł. 3 zyskały akcje kluczewskiej Fabryki Papieru. Z akcyj spożywczych, wskutek chwilowego braku nabywców, Haberbusch obniżył się o zł. 3.

—:-:—

Radjo-kącik.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Środa.

11.58 — 12.70 Sygnał czasu.
12.10 — 13.15 Muzyka gramof.
13.15 — 13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
14.30 — 14.50 Radjokronika.
15.35 — 15.50 Kom. harcerski.
15.50 Odczyt rządowy: „Skrupuł bez skrupułów", p. J. Życki.
16.15 — 16.45 Program dla dzieci.
16.45 Muzyka gramofonowa.
17.15 Odczyt: „Nowoczesny ogród zoologiczny" — wygł. prof M. Siedlecki.
17.45 — 18.45 Koncert Chóru rosyjskiego.
18.45 — 19.10 Rozmaitości.
19.10 — 19.25. Kom. Izby Przem.-Handlowej i progr. na dzień nast.
19.25 — 19.35 Muz. gramof.
19.35 Pras. dziennik radj
20.00 Odczyt.
20.15 Feljeton: „Gdy ziemia drży w posadach" — p. A. Puzyński.
20.30 — 22.00 Konc. solistów. W przerwie kwadrans literacki.
22.00 — 23.00 Transm. rewji z teatru „Morskie Oko", po rewji kom. i muzyka tan.

Katowice, środa, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58 — 12.10 Sygnał czasu, program na dzień bieżący.
12.10 — 13.10 Koncert gramof.
13.10 Kom. meteorologiczny.
14.30 „Radjokronika".
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20 Komunikaty.
15.50 Odczyt rządowy.
16.15 — 16.45 Program dla dzieci.
16.45 — 17.15 Koncert gramof.
17.15 Odczyt.
17.45 — 18.45 Koncert.
18.45 Codz. odcinek powieściowy.
19.00 — 19.15 Rozmaitości.
19.15 — 19.35 Intermezzo muzyczne.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.55 — 20.00 Kom. sportowe.
20.00 — 20.15 Odczyt.
20.15 Odczyt rządowy.
20.30 — 22.00 Koncert sol. i kwadrans literacki.
22.00 — 23.00 Rewja z t. „Morskie Oko" z Warszawy, po rewji komunikaty.
23.00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Koenigswusterhausen, środa 1631.9.

15.00 — 15.30 Program dla dzieci.
16.30 — 17.30 Koncert.
17.30 — 17.55 Audycja wokalna.
18.00 — 18.30 Prof. Prion: „Potęgi kapitału międzynarodowego".
18.30 — 18.55 „Spółczesny obraz fizyczny świata" odczyt prof. Reichenbacha.
20.00 Muzyka.
20.30 Transmisja z Lipska. Trzy scenki Art. Strinberga. Nast. muzyka taneczna.

KURS PRZECIWALKOHOLOWY.

W dniach od 24 — 29 listopada 1930 r. odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny

V-ty kurs przeciwalkoholowy,

ujmujący z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholiźmie i jego zwalczaniu.

Kurs jest bezpłatny. Wpisowe 5 zł. Zapisy trwają do 15 listopada rb.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie, prócz świąt, od godz. 1 — 3 po poł. sekretarjat kursu, Państwowa Szkoła Higjeny, Warszawa, Chocimska 24, tel. 423 - 56 lub 104 - 81.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach zniżonych dramat Zwełga „Mór o sierżanta Grischę".
Jutro komedja współczesna „Kawaler Papa".

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych drama: W. S. Maugham'a „Święty płomień".

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych operetka Audran'a p. t. „Helka".

PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR".

ul. Kopernika 16.

Dziś premjera widowiska p. n. „Tylko dla dorosłych". Reżyserja sketchów Władysława Janeckiego. Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30, w soboty, niedziele i święta o 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

TEATR MINJATUR „KAMELEON".

Dziś i jutro rewja p. t. „Lopek tak chce".

W czwartek wielka trzecia premjera rewji p. t. „Wszystko się kręci". Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7.45 i 9.45 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

KONCERT ROBERTA CASADESUSA

W środę, dnia 29 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji 5-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi genjalny pianista Robert Casadesus. Znakomity ten artysta wykona utwory Beethovena, Chopina, Albeniza i innych.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

—:::::—

HISTITE — MISTRZ WYTRYCHA.

Najzręczniejszy szczur hotelowy w pułapce.

W jednym z ożywionych punktów ulicy paryskiej, na kipiącem ruchem skrzyżowaniu, pędzący motocykl wpadł na wykwintny samochód. Jak to zwykle bywa, motocyklista i szofer obrzucili się wymysłami, zebrał się tłum,

zjawił się policjant.

Przy spisywaniu protokółu okazało się, że automobilista nie posiada prawa jazdy, ani żadnego dokumentu.

Zaproszono go do komisarjatu. Ale tu, podczas gdy nieostrożny szofer podawał swe personalja, jeden z policjantów przyjrzał mu się uważnie i zawołał:

— Ależ to Histite! Z pewnością Histite!

Automobilista zmieszał się, zrobił taki ruch, jakby chciał uciekać, ale już było zapóźno: założono mu kajdanki. Był w potrzasku.

„Histite" było to bowiem magiczne słowo, zarówno dla policji, jak dla całego świata przestępców Paryża. „Histite", wyraz, oznaczający pewien określony rodzaj wytrychów, było przezwiskiem poszukiwanego przez policję najzręczniejszego i najbardziej wyrafinowanego szczura hotelowego, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Rosse.

Rosse „pracował" w ten sposób, że wynajmował pokój w jednym z hoteli paryskich, upatrywał sobie ofiarę, wkradał się nocą i

brał co się dało:

pieniądze, biżuterję, garderobę. Przedewszystkiem jednak kradł dokumenty, które były mu potrzebne do fałszywych meldunków.

W ten sposób ukradł już w swej karjerze

480 nazwisk.

Nie okradał nigdy kobiet, nie dlatego, by był dżentelmenem, ale poprostu dlatego, że jak mówił „baby robią zaraz hałas na cały hotel..."

I otóż ten Histite, który w ciągu ostatniego roku nakradł na sumę miljona franków i zręcznie wysuwał się z rąk policji, teraz wpadł wskutek niemądrego zderzenia samochodu z motocyklem.

Ślub wiernego sułtana

Beztroskie życie bogatego człowieka.

Sfery towarzyskie i arystokratyczne Anglji mają nową sensację: sułtan Johory, jeden z najbogatszych ludzi na świecie żeni się z panią Heleną Wilson, wdową

po oficerze angielskim.

Jego królewska wysokość tan Ibrahim z Johory jest zwyczaj ciekawą osobistość Pomijając fantastyczne bo two oraz niewyczerpane źr dochodów z wysp Malajs nad któremi panuje, Sir Ibra jest zapalonym sportowcem. bionem jego zajęciem jest

polowanie na tygrysy.

W swoich rozległych dżung poluje samotnie na najgrubs zwierza.

Ma on ogromne stada s Jest świetnym kierowcą sa chodowym i wygrał cały sz wielkich wyścigów.

Władca Johory ma kilk ście stajni wyścigowych.

Sułtan bardzo często by Europie, zawsze podróżuje motnie bez licznego otoczeni odróżnieniu innych władców dyj.

W czasie wojny sułtan by rącym zwolennikiem Ent Ofiarował on królowi angie mu, jako drobny upominek

eskadrę samolotów,

składającą się z 24 aparatów.

Rząd angielski sowicie wi grodził wiernego sułtana, ubiegłym roku przyłączon państwa Ibrahima cały sz wysp, znajdujących się okoł gapoore.

Trzy krytyczne momenty W SZCZĘŚLIWEM POŻYCIU MAŁŻEŃSKIEM.

Dobra wola i cierpliwość wszystko przezwyciężą.

Na pierwszy rzut oka w nagłówku tym mieści się pewna sprzeczność. Pojęcia kryzysu i szczęścia nie godzą się z sobą. Pomimo to nagłówek ten jest stwierdzeniem faktu: każde szczęśliwe małżeństwo

przechodzi trzy kryzysy.

Sam fakt, że wydać można podobne orzeczenie, dowodzi, że życie ludzkie toczy się bardziej jednostajnemi drogami, niż pozornie sądzićby można. Wszystko jest tylko odmianą jednego i tego samego zjawiska. Nawet i w małżeństwie. Odmiany poszczególne wynikają z różnicy charakterów, odrębnego wykształcenia, sfery społecznej i zawodu innych warunków materjalnych, itd. Są to jednak tylko rzeczy powierzchowne. Podstawą każdego szczęśliwego małżeństwa jest zawsze miłość i z tej podstawy właśnie wynikają z nieomylnością prawa jedne i te same konflikty: trzy krytyczne momenty małżeństwa.

Pierwszy kryzys pojawia się około trzeciego roku pożycia a podstawową jego przyczyną jest odwieczna walka płci — walka o przewodnictwo. O to, kto weźmie górę, toczy się nieświadomie walka niemal od pierwszego dnia. Wola silniejszego przeważa zawsze, nawet w małżeństwie i im bardziej małżonkowie się kochają, tem silniej walczą z sobą wzajemnie

o pokonanie woli drugiego.

Konflikt ten tłumi się długo, aż niespodziewanie wybucha, bądź z powodu despotyzmu jednej ze stron, bądź z poczucia zaniedbania lub upośledzenia wywołanego czy to z powodu absorbującej pracy męża, czy też z przyczyny zbyt wyraźnie podkreślonych uczuć macierzyńskich żony. Podobny kryzys trzeciego roku pożycia małżeńskiego, trwają czy niekiedy bardzo długo, rozstrzyga się w dwojaki sposób: albo przez porażkę i rezygnację jednej strony, co prowadzi za sobą koniec prawdziwie szczęśliwego wspólnego pożycia, albo też przez wzajemne uznanie praw obu stron, ich indywidualności, osobistych zapatrywań i upodobań. Dobrowolne współżycie równouprawnionych ludzi jest wynikiem najbardziej pożądanym tego kryzysu, a jednocześnie podstawą dalszego zgodnego i szczęśliwego pożycia.

Pomiędzy siódmym a dziewiątym rokiem pożycia następuje kryzys drugi, wynikający z walki z codziennością — siłą przyzwyczajenia. Zmysły uległy uspokojeniu, konflikty stały się mniej wyraźne jak i różnice zdań, charaktery bardziej pogłębione, liczba niesnasek — mniejsza. Małżonkowie „wypowiedzieli" się. Poczyna się ucisk codzienności, pospolita szarzyzna jednostajności. W tym okresie budzi się częstokroć

tęsknota za czemś nowem,

nieznanem, piękniejszem, pragnienie nowych wrażeń. Potrzeba tylko, by znalazł się odpowiedni partner lub partnerka i sposobność ku temu, a następuje okres „zdrad". Pomimo szczęśliwego pożycia. Kryzys ten daje się zażegnać w trojaki sposób: przedewszystkiem przezwyciężeniem pragnienia zmian u obojga małżonków — i jest to najbardziej pożądane rozwiązanie kwestji, następnie przez poddanie się warunkom jednej lub obu stron i

wzajemne wybaczenie win,

a w końcu przez zupełne rozejście się duchowe małżonków. Najczęściej jednak ma miejsce rozwiązanie drugie. Trzeba jednak wielkiej siły charakteru i poczucia wzajemnej wartości i znaczenia małżeństwa, by kryzys ten przetrwać i

móc odbudować wspólne życie.

Rozwiązanie drugiego kryzysu staje się zarazem najlepszą rękojmią przezwyciężenia trzeciego, który następuje zazwyczaj pomiędzy jedenastym a trzynastym rokiem pożycia, o ile małżeństwo zostało zawarte w normalnym wieku, a pomiędzy piętnastym a dwudziestym rokiem, gdy małżonkowie pobrali się bardzo młodo.

Trzeci ten kryzys znany jest powszechnie pod mianem „wieku niebezpiecznego", który u kobiety następuje pomiędzy trzydziestym a czterdziestym rokiem życia, a u mężczyzn pomiędzy pięćdziesiątym a sześćdziesiątym. Z powodu ogólnego „odmłodzenia" w latach ostatnich, okres ten przesunął się jeszsze o kilka, nawet kilkanaście lat w górę. Kryzys ten wypływa z lęku jednego z małżonków przed mijającą młodością lub

zbliżającą się starością.

Do lęku tego przyłącza się jeszcze obawa pominięcia pięknych i doniosłych wrażeń w życiu, pragnienie zatrzymania młodości. Prowadzi to do przygód i

awanturniczych zachcianek

i psychoza lęku jest tak silna, że obala wszystkie przeszkody, nie licząc się także z poszanowaniem więzów małżeńskich.

Kryzys ten powstaje właściwie z pobudek ogólnoludzkich, a rozciąga się na małżeństwo tylko dlatego, że jest najważniejszą przeszkodą dla tej ucieczki poza granice wszelkich pohamowań duchowych i niekiedy zewnętrznych. Na kryzys ten jest jedna tylko rada: rezygnacja, uznanie piękna starości przy młodym intelekcie i młodocianych pragnieniach duszy.

Zaznaczamy, że przezwyciężenie tych krytycznych momentów pożycia małżeńskiego nastąpić może tylko, gdy to pożycie jest szczęśliwe. Nie mamy także zamiaru udzielać przepisów na bolączki małżeńskie, pragniemy jedynie podkreślić, że i szczęśliwe małżeństwa przechodzą trudne momenty,

z któremi uporać się trzeba.

Rewizyta u Hitomi.

Do Japonji wyjechała francuska drużyna kobieca, by zmierzyć się z lekkoatletkami japońskiemi w ich ojczyźnie. Na zdjęciu lekkoatletki francuskie w towarzystwie japońskiej rekordzistki p. Hitomi. (ip)

Grunt zdrowe zęby!

Szkoły higjeny dentystycznej

W San Francisco założona została w ostatnich czasach szkoła higjeny dentystycznej, która jest pierwszą ze szkół tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych.

Amerykanie, jak wiadomo, wielką wagę przywiązują do

do swego uzębienia

uważając wszelkie jego niedomagania za przyczynę wielu chorób.

Znane są np. wypadki, iż pewnemu obywatelowi Stanów z polecenia lekarzy usunięto wszystkie zęby, mimo, iż były zupełnie zdrowe, lecz tylko dlatego, iż, zdaniem lekarzy, w sposób nieodpowiedni przeżuwały one pokarm, co było powodem poważnej choroby żołądkowej.

Nowozałożona szkoła ma przedewszystkiem na celu rozwój higjeny jamy ustnej, propagowany w pierwszym rzędzie wśród dzieci wszystkich ras i różnego wieku.

Dzieci, pozostające pod obserwacją i opieką szkoły poddawane są również dokładnym oględzinom, czy uzębienie ich wyrasta prawidłowo.

—::-::—

„Kwiat prawdy".

Narkotyk dla przestępców.

Londyńska gazeta „Daily News" donosi, iż na kongresie kryminologicznym, który zakończył się w tych dniach w Windsorze, demonstrowano nowy sposób wydobywania

zeznań od przestępców.

Odbieranie zeznań odbywa się pod działaniem narkotyku, zwanego „scopolamina". Jest to wywar z japońskiej odmiany bella donny.

Narkotyku tego używali już przed wiekami buddyjscy kapłani. W języku japońskim nosi on nazwę „kwiatu prawdy". Dla organizmu zupełnie nieszkodliwy powoduje chwilowe

oszołomienie,

nawet przyjemne. Po upływie 2 godzin człowiek wraca do normalnego stanu.

Wprawdzie wydobywanie w ten sposób zeznań przypomina średniowieczną inkwizycję, jest jednak zupełnie bezbolesne i niema żadnych zgubnych skutków dla organizmu ludzkiego.

—:0:—

Wspomnienia samotnego żeglarza

na maszynie drukarskiej.

W najbliższym czasie ukaże się polskie wydanie wspomnień słynnego żeglarza francuskiego Alain'a Gerbault — z samotnej jego podróży

naokoło świata

jachtem. Nakład Głównej księgarni wojskowej.

Wspomnienia tych niezwykłych przygód i jedynych w swoim rodzaju przeżyć, ujęte są w dwa oddzielne tomy. Pierwszy p. t. „W pogoni za słońcem" obejmuje drogę z Nowego Jorku do Tahiti, drugi — „Na powrotnej drodze z Tahiti do Francji.

—x:o:x—

Podsłuchane.

SPORTOWIEC.

Sędzia: — Jak panu udało się zaaresztować uciekającego oskarżonego?

Posterunkowy: — Oskarżony gra w piłkę nożną. Gdy gwizdnąłem, natychmiast stanął.

UDERZENIA.

Nauczyciel: — Jasiu powiedz gdzie jest serce?

Mały Jaś: — Nie wiem.

Nauczyciel (wskazuje na pierś): Czy nie czujesz tu żadnych uderzeń?

Jasio: — Nie, ja je czuję zawsze o wiele niżej.

BUZIA.

Sędzia: — Pańska żona chce się rozwieźć z powodu złego obchodzenia się z nią przez pana.

Oskarżony: — Ja o tem nic nie wiem.

Sędzia: — W ciągu całego roku nie powiedział pan do niej ani słowa

Oskarżony: — To tylko z grzeczności panie sędzio. Nie chciałem jej przerywać.

—

Wycieczka do Ziemi Świętej.

W drodze do Jerozolimy.

Ubezpieczające automa

Na dworcu kolejowym Niemczech zainstalowano nio automaty, z których wrzuceniu 10 fenigów, wyl polisa ubezpieczeniowa na gaż podróżnego, ważna na

przeciąg 24 godzin.

Przy polisie znajduje się cze specjalnie impregnow skrawek papieru, na którym siadacz po sy czyni odcisk tyloskopijny. W ten sposób kluczone są możliwe nadu w razie zagubienia polisy jej posiadacza.

Co nas po pracy rozwes

Wieczorne rozrywki Lo

Teatr Miejski: — Spór o sie Griszę

Teatr Kameralny: — Święty p

Teatr Popularny: — Lalka.

Apollo: — I. Mężczyzna nie gr II Przepaść życia.

Casino: — Biedny gigolo.

Corso: — I Wybuch w proch II Bunt kawalerów.

Capitol: — Bicz Boży.

Czary: — Bochaterowie morza.

Dobry Wieczór: — Tylko dla stych.

Luna: — Trójka.

Grand-Kino: — Parada miłości.

Oświatowy: — Miasto bez kob dla dorosł. Aby żyć — dla mi

Kameleon: — Lopek tak chce.

Mimoza: — Pokusy Europy.

Odeon: — Na zgliszczach namię

Palace: — Lekcja miłości.

Przedwiośnie: — Legjon pot ców.

Raj: Golgota uczciwej kobiety

Resursa: — Skazaniec ze Stan

Splendid: — Rio Rita.

Wodewil: — Na zgliszczach n ności.

Zachęta: — Kult ciała.

WINSZUJEMY:

Jutro: Korduli.
Wschód słońca 6.09.
Zachód — 4.31.
Długość dnia 10.22.
Ubyło dnia 6.10.
Tydzień 43.

Polska jesień.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.